

# Prezentacja wspomnień Alojzego Frosa, b. więźnia KL Auschwitz

Data publikacji: 2.05.2015 18:55

W Książnicy Cieszyńskiej odbyła się 30 kwietnia prezentacja wspomnień "Moja historia" Alojzego Frosa, plutonowego podchorążego 3 Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku i więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Niestety 94-letni autor nie mógł być obecny na poświęconym mu spotkaniu.

□

Sylwetkę Frosa przybliżył Krzysztof Neścior, twórca Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, które wraz z rodziną autora jest współwydawcą jego wspomnień. Fros jest rybniczaninem, gdzie mieszka do dzisiaj, jednak losy związały go również i z Cieszynem. Tutaj pod koniec lat trzydziestych trafił do Szkoły Podchorążych 21 Dywizji Piechoty Górskiej, a potem, już w okresie okupacji został zadenuncjowany w 1943 roku za zaangażowanie w działalność konspiracyjną i trafił do cieszyńskiego więzienia skąd przez więzienie w Mysłowicach został wysłany do obozu koncentracyjnego.

**— Alojzy Fros jest jedynym do dziś żyjącym świadkiem, który przeszedł przez owiane straszną sławą więzienie gestapo w Mysłowicach, gdzie, jak sam wspominał, tortury były momentami gorsze niż w Oświęcimiu —** powiedział Neścior, który wielokrotnie miał okazję do spotkań i rozmów z Frosem, na podstawie których powstała „Moja historia”. **— Pan Alojzy ma bardzo rzadko spotykaną cechę wśród osób starszych i weteranów, że nie dodaje nic poza tym co sam widział, a drugie nie powtarza historii gdzieś zasłyszanych jako swoje. Niestety niektórzy ludzie tak z czasem mają.**

Siedemdziesięciostronicowa książka obejmuje wojenny okres życia Frosa, udział w kampanii wrześniowej, aresztowanie, pobyt w obozie, ucieczkę z „marsz śmierci” i powrót do kraju. Barwnym wartkim językiem autor opowiada chociażby o nieznanym aspekcie obozowej rzeczywistości:

**(...) jeden z komunistów austriackich walczący w Hiszpanii miał romans z Hiszpanką, która urodziła mu synka. Po zakończonej wojnie w Hiszpanii ów austriacki komunista przedostał się do Francji, w której został przez Niemców aresztowany i osadzony w KL Auschwitz. Hiszpanka czyniła starania uwiecznione zgodą okupantów i przyjechała z dzieckiem do obozu. Ślubu udzielił im sam Lagerkommandant mający mandat urzędnika stanu cywilnego. Na jedną noc opróżniono dom publiczny (taki od 1943 roku znajdował się w obozie) i tam zaślubiona para spędziła jedną noc. Pamiętam przemarsz tej pary przez obóz do atelier fotograficznego. szli pod rękę a chłopczyk siedział na splecionych dłoniach dwóch blokowych. Więźniowie zaczęli wiwatować na ich widok i przybrało to takie rozmiary, że zawyły syreny i zarządzono Lagersperre. Najtragiczniejsze w całej tej historii jest to, że w ostatniej egzekucji, która miała miejsce w grudniu 1944 roku zginął ów „pan młody”, który razem z kolegami planowali ucieczkę, a których zdradził dopuszczony do planów austriacki SS-man.**

Książka w dniu promocji był rozdawana zainteresowanym, znajduje się również w cieszyńskich bibliotekach po obu stronach Olzy, a sama jej prezentacja odbyła się w ramach wernisazu wystawy „By nigdy nie zapomnieć. Niemieckie zbrodnie na Śląsku Cieszyńskim (1939-1945)”.

Warto przy okazji nadmienić, że Fros gościł w Cieszynie przed dwoma laty na zaproszenie Muzeum 4PSP. Odwiedził wówczas m.in. więzienie, w którym był osadzony w okresie okupacji [o czym relacjonowaliśmy na naszym portalu](#).

(Ÿ)